

## ALOJZY LESZEK GZELLA

ur. 1932; Pelplin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, "Kurier Lubelski", Ryszard Dunin, "Życie Lubelskie", "Sztandar Ludu", Lubelska Spółdzielnia Wydawnicza

### Początki „Kuriera Lubelskiego”

Później, jak już pojawiła się taka aprobata władz wojewódzkich na powołanie nowego pisma, już była sytuacja jak gdyby inna. Był początek 1957 roku, wreszcie dostaliśmy lokal, tam gdzie i dzisiaj jest „Kurier Lubelski”, tam odbywały się spotkania z prezesem Lubelskiej Spółdzielni Wydawniczej powołanej specjalnie do wydawania pisma dziennego. Zdaje mi się, że prezesem był Konrad Bielski, literat, a sekretarzem był wtedy Ryszard Dunin i on był właściwie takim tworzącym to całe środowisko, a ten prezes, nam się wydawało, że to w ogóle figurant nic nieznaczący. Natomiast [Ryszard Dunin] był tworzącym te wszystkie spotkania, pierwsze rozmowy, jakie były. I to wcale nie było tak, że był już wyznaczony naczelny. My nie wiedzieliśmy, kto będzie naczelnym, Dunin chyba wiedział, że naczelny zostanie mianowany przez Komitet Centralny. Myśmy tego za bardzo nie wiedzieli. Dopiero później, myślę, że w marcu, bo ja zostałem zaangażowany chyba od połowy marca, to były pierwsze takie karty angażujące pracowników. Być może, że niektórzy wcześniej byli [angażowani], ci kierownicy, ci z „Życia Lubelskiego”, którzy zamierzali przejść, bo jeszcze była przecież cała batalia, żeby zlikwidować „Życie Lubelskie”. Redakcja centralna „Życia Warszawy” na to nie bardzo chciała się zgodzić, bo to „Życie Lubelskie” dobrze się sprzedawało. „Sztandar Ludu” miał wysoki nakład, ale był nieczytany i niekupowany, natomiast „Życie Lubelskie”, ta mutacja [„Życia Warszawy”], dobrze się sprzedawało w Lublinie wtedy. To był, trzeba pamiętać, 1956-1957 rok, pogranicze dwóch lat, takie bardzo aktywne pogranicze, kiedy tworzyło się sporo nowych instytucji.

W tym gremium zarządu spółdzielni był też Waław Gralowski, to był przedwojenny dziennikarz i mnie się na przykład wydawało, że być może on będzie naczelnym, bo miał doświadczenie. On był przez dwadzieścia lat naczelnym „Expressu Lubelskiego”, do wybuchu wojny. Wspomniany Konrad Bielski był, chyba też był KAJ, czyli Kazimierz Jaworski, z doświadczeniem takim literackim i dziennikarskim. A dlatego mi się tak wydawało, że oni już w tym nowym lokum na 3 Maja 14 odbywali

narady, spotkania takie kierownicze. Ale jednocześnie tworzył się pion wydawnictw książkowych, czyli z jednej strony gazeta, z drugiej wydawnictwo książkowe. Przecież przez pięć lat Lubelska Spółdzielnia Wydawnicza wydawała sporo rozmaitych książek i oni przygotowywali również ten dział. Tak że kto był prezesem tego w tym okresie tworzenia się, nie wiem, nie umiem powiedzieć. Może tę funkcję pełnił Ryszard Dunin.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-03-03, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"